

Rozdział I. Przedmiot i zakres kryminalistyki

Literatura zalecana: *K. Jaegermann, J. Widacki*, Zmiany paradygmatu medycyny sądowej i kryminalistyki, *Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii* 1986, t. 36, Nr 2, s. 85–90; *J. Konieczny*, Metodologiczna charakterystyka kryminalistyki, Uniwersytet Śląski, Katowice 1984; *tenże*, Kryzys czy zmiana paradygmatu kryminalistyki? *PiP* 2012, z. 1, s. 3–16; *J. Widacki*, Kilka uwag o kryminalistyce jako nauce empirycznej, *Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii* 1980, t. 30, Nr 3, s. 225–228; *tenże*, Początek i koniec kryminalistyki, [w:] *Abiit, non obit. Księga poświęcona pamięci Księdza profesora Antoniego Kościa SVD*, Lublin 2013, s. 1416–1432; *tenże*, Współczesny zakres nazwy „kryminalistyka”, *Studia Prawnicze. Rozprawy i Materiały* 2013, Nr 1(12), s. 37–47.

Piśmiennictwo: *Ch. Bachhiesl*, Hans Gross und die Anfänge einer naturwissenschaftlich ausgerichteten Kriminologie, *Archiv für Kriminologie* 2007, t. 219, Nr 1–2, s. 46–53; *Ch. Bachhiesl*, Berichte und Mitteilungen 100 Jahre akademische Kriminalwissenschaft – Notizen zur Grundung des Instituts für Kriminologie, *Studia Prawnicze. Rozprawy i Materiały*, 2012, t. 230, Nr 5–6, s. 204–208; *R. Grasberger*, Hans Gross, [w:] *Pioneers in Criminology*, London 1960; *H. Gross, F. Geerds*, *Handbuch der Kriminalistik*, Berlin 1077–1978; *K. Inman, N. Rudin*, *Principles and practice of criminalistics. The profession on forensic sciences*, Boca Raton, London, New York, Washington D.C., 2001; *C. Meloan, R. James, R. Seferstein*, *Criminalistics. An introduction to forensic sciences*, Englewood Cliffs, N.J., 1990; *G.B. Mettler*, *Criminal investigation*, Boston 1977; *Ch. O'Hara, J.W. Osterburg*, *An introduction to criminalistics. The application of physical sciences to detection of crime*, Bloomington 1972; *L. Wachholz, J. Olbrycht*, *Medycyna kryminalna*. Warszawa, Kraków, Lublin, Łódź, Paryż, Poznań, Wilno, Zakopane 1923.

Słowo „kryminalistyka” znane było już XIX-wiecznej polszczyźnie i znaczyło zbiór czy też ogół spraw kryminalnych, czyli przestępnych, albo mówiąc inaczej była to kazuistyka kryminalna. W tym znaczeniu słowa tego użył na przykład *Henryk Emanuel Glücksberg* (1802–1870), który pod pseudonimem *E. Feliks Górski* opublikował w 1849 r. „Czarną księgę

– zbiór najciekawszych procesów kryminalnych dawniejszych i nowszych czasów” (Górski 1959).

- 2 Nazwa „kryminalistyka” nabrała innego znaczenia, gdy stała się nazwą dyscypliny naukowej i poświęcono jej katedrę uniwersytecką. Stało się to na przełomie XIX i XX w. w Austro-Węgrzech. W 1893 r. *Hans Gross* (1847–1915), były sędzia śledczy, a następnie profesor prawa karnego kolejno na uniwersytetach w Czerniowcach, Pradze a od 1905 r. na Uniwersytecie Karola Franciszka w Grazu, opublikował swój słynny podręcznik dla sędziów śledczych pod tytułem „Handbuch für Untersuchungsrichter, Polizeibeamte, Gendarmen u.s.w” („Podręcznik dla sędziów śledczych, urzędników policyjnych, żandarmów i temu podobnych”) (Gross 1893). W jednym z kolejnych wydań tego podręcznika Gross do tytułu dodał podtytuł „als System der Kriminalistik”. Warto odnotować, że angielskie wydanie podręcznika Grossa, które ukazało się w 1907 r. miało tytuł: „Criminal Investigation. Textbook for Magistrates, Police Officers” (dosłownie: Śledztwo kryminalne. Podręcznik dla sędziów (urzędników sądowych), funkcjonariuszy policji).

W 1901 r. ukazała się inna ważna pozycja Grossa, „*Enzyklopedie der Kriminalistik*” (Gross 1901).

Od 1898 r., *H. Gross* wraz z *F.C.W. Voglem* z Lipska zaczęli wydawać, ukazujące się do dziś, pod nieco zmienionym tytułem (por. niżej) prestiżowe czasopismo „*Archiv für Kriminal-Antropologie und Kriminalistik*”. Należy przypomnieć, że w końcu XIX w., za sprawą *Lombrosa* i jego podejścia do fenomenu przestępstwa, „antropologią kryminalną” nazywano kryminologię w ujęciu pozytywistycznym, w odmianie indywidualnej (w przeciwieństwie do odmiany socjologicznej, czy multikauzalnej).

W 1912 r. na Uniwersytecie Karola Franciszka w Grazu utworzono dla Grossa katedrę kryminalistyki (k.u.k. Kriminalistischen Institutes an der Universität Graz). Była to pierwsza w świecie placówka o tej nazwie (Bachhiesl 2012, Kocher 2012). Tak więc od 1912 r. kryminalistyka stała się dyscypliną akademicką.

Dziś mało kto, używając terminu „kryminalistyka” i bez zastrzeżeń uznający Grossa za „ojca kryminalistyki” zastanawia się jak Gross pojmował tę dyscyplinę. Dlatego też warto zwrócić uwagę, że Gross nazwy „kryminalistyka” i „kryminologia” często traktował zmiennie. Dla Grossa kryminologia była mniej więcej odpowiednikiem „*Strafrechtswissenschaft*”, którą to nazwę wprowadził *Franz von Liszt*, a rozumiał przez nią empiryczne, czy też przyrodnicze nauki penalne, będące dopełnieniem dogmatycznych nauk penalnych (Widacki 2013). W tak szeroko pojętej kryminologii, kryminalistyka była jednym z jej składników.

Warto też wspomnieć, że *Hans Gross*, niewątpliwym pionier kryminalistyki jest równocześnie zaliczany do pionierów kryminologii, na równi z *Lombrosą*, *Garofalo*, *Ferrim*, *Goringiem* czy *Bongerem* (*Grassberger* 1960). Przy takim podejściu, kryminalistyka była pewnym fragmentem kryminologii, zajmującym się fenomenem przestępstwa od strony śladów jakie pozostawia przestępca, jakie stosuje *modus operandi* itp. O ile kryminologia w tym ujęciu była nauką teoretyczną i tylko jako mogąca mieć wpływ na prawo karne czy politykę kryminalną, to kryminalistyka była nauką praktyczną, pomagającą wykryć sprawcę przestępstwa i udowodnić mu winę.

Gdyby przeanalizować, czego zdaje się od dawna nikt nie czynił, szczególnie w Polsce, zawartość „Podręcznika dla sędziów śledczych”, to łatwo się przekonać, że to co *Gross* nazywał „kryminalistyką”, obejmuje te elementy kryminologii, których znajomość może być przydatna sędziemu śledczemu lub prowadzącemu śledztwo policjantowi. Są to informacje z zakresu symptomatologii przestępstw, w tym informacje o zachowaniach, zwyczajach przestępców, ich *modus operandi* itp.

Kolejnym składnikiem kryminalistyki w ujęciu *Grossa*, była wiedza o czynnościach śledczych, które sędzia śledczy, czy śledczy policjant musi wykonać osobiście. Są to przesłuchanie, przeprowadzenie oględzin, zabezpieczenie śladów, wykonywanie szkiców, spisywanie protokołu i w ogóle metodyka pracy śledczego. Ostatnią grupą zagadnień objętą podręcznikiem, a więc wchodzącą w zakres kryminalistyki w rozumieniu *Grossa*, było współdziałanie z biegłymi. *Gross* wymienia tu na pierwszym miejscu medyków sądowych, chemików, fizyków, mineralogów, botaników, grafologów, specjalistów od balistyki.

Tych reprezentowanych przez biegłych dyscyplin *Gross* nie zaliczał do kryminalistyki. Są to w jego ujęciu wyraźnie odrębne od kryminalistyki dziedziny nauki lub wiedzy praktycznej. Niektóre z nich, jak na przykład medycyna sądowa od dawna miały już akademicki status i spory dorobek merytoryczny. Katedry medycyny sądowej w czasach *Grossa* istniały już od ponad 100 lat. Pierwsza taka katedra powstała w Paryżu jeszcze z końcem XVIII w., nawet na prowincjonalnym w warunkach c.k. Monarchii Uniwersytecie Jagiellońskim. Katedra medycyny sądowej istniała już od 1804 r. Od dawna wykonywano dla potrzeb procesu ekspertyzy grafologiczne, a na rok przed ukazaniem się podręcznika *Grossa*, Anglik *Francis Galton* (1822–1911) opublikował swe dzieło „Finger-Print”, dając podwaliny ekspertyzie daktyloskopijnej. Przed granicznym rokiem 1893, ukazały się we Francji wszystkie podstawowe dzieła *Alphonsa Bertillone*, w szczególności „Service d’identite judiciaire” (1889), „De la reconstru-

ctions du signalement anthropometrique au moyen de vêtement” (1892), czy „La photographie judiciaire” (1890), a opisane w nich zasady identyfikacji antropometrycznej, „portretu mówionego”, czy fotografii śledczej były już stosowane w praktyce.

Zatem, tego wszystkiego, co dziś zaliczane bywa do tzw. „techniki kryminalistycznej”, *Gross* do kryminalistyki nie zaliczał. Z metodologicznego punktu widzenia, kryminalistyka w ujęciu *Grossa* była zbiorem praktycznych, głównie opartych na doświadczeniu i aktualnej wiedzy kryminalistycznej, zasad postępowania sędziego śledczego i urzędników śledczych, bardziej uporządkowana wiedzą praktyczną niż nauką w jej dzisiejszym rozumieniu, przy dzisiaj przyjętym paradygmacie.

To w niczym nie dyskredytuje ówczesnej kryminalistyki. Przecież w medycynie sądowej, bardziej zaawansowanej metodologicznie, będącej już od końca XVIII w. nauką akademicką, metoda kazuistyczna, polegająca na opisywaniu poszczególnych przypadków z praktyki i próbach wyciągania z tych opisów uogólnionych wniosków przez ponad 100 lat była w zasadzie jedyną. Dopiero pod koniec XIX w. pojawiły się pierwsze prace eksperymentalne (np. *Hofmanna* czy *Wachholza*) (*Widacki* 2012), a paradygmat tej dyscypliny dopuszczał metodę kazuistyczną, na równi z eksperymentalną co najmniej do połowy XX w. (*Jaegermann*, *Widacki* 1986).

Jest rzeczą naturalną, że w początkach swego istnienia kryminalistyka zbyt zaawansowana metodologicznie nie była, a swe twierdzenie czerpała głównie z doświadczeń praktyki.

Do niedawna, nazwa „kryminalistyka” nie miała swego odpowiednika w języku angielskim. Niemieckie „der Kriminalistik” tłumaczono (i często robi się tak do dziś) na „criminal investigation” (dosłownie „śledztwo karne”, „śledzenie przestępców”), gdy rzecz dotyczyła raczej praktyki lub na „criminology”, gdy chodziło o aspekty naukowe (np. gdy mówiono o placówkach naukowych z tego zakresu, o badaniach naukowych w tej sferze itp.). Jak wspomniano wyżej, „der Kriminalistik” w tytule dzieła *Grossa* wydawanego po angielsku w 1907 r. przetłumaczono właśnie na „Criminal investigation”.

- 4 Nazwa „criminalistics” pojawiła się w języku angielskim stosunkowo późno i jest używana jedynie w literaturze fachowej, a zasadzie wcale w języku potocznym. Nie zna tej nazwy większość słowników języka angielskiego, wydawanych tak w USA jak i Wielkiej Brytanii.

Co więcej, nawet na gruncie języka angielskiego nazwa „criminalistics” bywa rozumiana rozmaicie. Jako ogół nauk sądowych (*forensic sciences*) i ich synonim, czyli „zastosowanie nauk przyrodniczych do wykrywania

przestępstw” (O’Hara, Osterburg 1972), lub jako „wprowadzenie do nauk sądowych” (Meloan i in. 1990), albo „suma metod naukowych i technik śledczych, a więc „zastosowanie nauk przyrodniczych do potrzeb stosowania prawa”(James, Nordby 2003). Ale można też spotkać się z jeszcze innym ujęciem, wedle którego „criminalistics” to dyscyplina integrująca na wyższym, bardziej ogólnym poziomie wszystkie nauki sądowe, a więc meta-nauka nauk sądowych. Natomiast na poziomie praktycznym, eksperci są nimi tylko w wybranych dyscyplinach (np. balistyce, genetyce, daktyloskopii itd.) (Inman, Rudin 2001).

Od XIX w. powstało wiele nauk, które mają w nazwie przymiotnik „forensic” (ang.), lub „forensische” (niem.) co na polski tłumaczymy niezbyt ściśle jako „sądowy”. Etymologia słowa „forensic” wywodzi to słowo od łacińskiego „forum”, czyli publiczny, państwowy, urzędowy.

Dzisiaj mamy wyodrębnionych (przez określenie przedmiotu i metody badań) co najmniej kilkanaście nauk sądowych. Istotna ich część wyodrębniła się z medycyny sądowej (np. patologia sądowa, toksykologia sądowa, psychiatria sądowa, serologia sądowa, genetyka sądowa). Część wyrosła z innych, samodzielnych dyscyplin naukowych, wykorzystując ich osiągnięcia i dodając metodykę ich wykorzystania w celach sądowych. Tak z antropologii wyodrębniła się antropologia sądowa, z chemii – chemia sądowa, z psychologii klinicznej, psychologia sądowa, z grafologii – grafologia sądowa, a z balistyki – balistyka sądowa. Są jednak takie dyscypliny, których zasadniczym i pierwotnym przeznaczeniem jest służenie śledztwu i procesowi karnemu, dlatego nie potrzebują używać przymiotnika „sądowy” czy „sądowa”. Są to na przykład daktyloskopia, mechanoskopia, czy traseologia. W tym ujęciu nie ma jednak wątpliwości, że bez tego przymiotnika, należą one do rodziny nauk sądowych.

Jeśli więc „criminalistics” to synonim nauk sądowych (*forensic sciences*), to jak łatwo zobaczyć, w zakres „criminalistics” wchodzi dokładnie to, czego Gross do kryminalistyki nie zaliczył. 5

Nie wchodzi za to w zakres „criminalistics” (*forensic sciences*) na przykład problematyka przesłuchania czy okazania, a więc to, co stanowiło esencję kryminalistyki w ujęciu Grossa.

Problem jest jeszcze bardziej skomplikowany, albowiem pozostaje jeszcze kwestią, jaki jest stosunek nazw „kryminalistyka” i „kryminologia” oraz „kryminalistyka” i „nauki policyjne”.

Jak już wspomniano, nazwy „kryminalistyka” i „kryminologia” bywały i nadal bywają traktowane zamiennie. Dość wskazać na nazwę stowarzyszenia Polskie Towarzystwo Medycyny Sądowej i Kryminologii, wydającego czasopismo Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii. Towa-

rzystwo to zrzesza głównie medyków sądowych i kryminalistyków, nie ma wśród jego członków kryminologów, podobnie jak nie ma ich wśród redaktorów i autorów czasopisma. Nie jest to specyfika polska. Wspomniane wyżej *Archiv für Kriminal-Antropologie und Kriminalistik*, którego wydawanie rozpoczął *Hans Gross*, ukazuje się do dziś w Niemczech pt. „*Archiv für Kriminologie*”, a w podtytule odnotowano, że jest poświęcone „sądowej fizyce, chemii i medycynie”. Prace kryminologiczne w dzisiejszym znaczeniu tego słowa, nie są w tym czasopiśmie publikowane.

Kryminologia współczesna zajmuje się trzema podstawowymi fenomenami, które bada, opisuje i wyjaśnia, a mianowicie przestępcę, przestępstwo i przestępczość. Stosuje tu, w zależności od podejścia metody nauk społecznych, głównie socjologii lub metody nauk o człowieku, psychologii czy psychiatrii. Jest nauką teoretyczną, dającą podstawy dla działalności praktycznej w postaci polityki kryminalnej.

Kryminalistyka, tak czy inaczej pojęta, koncentruje się na śladach pozostawionych przez przestępcę i w tym zakresie jest niewątpliwie częścią kryminologii, ale także na metodach ich ujawniania, zabezpieczania, badania i wykorzystania w charakterze dowodu. Te ostatnie z kryminologią nic wspólnego nie mają. Jest nauką praktyczną, wypracowującą metody dla śledztwa i procesu dowodzenia.

To co w Polsce i większości państw Europy Środkowej i Wschodniej, a w szczególności w krajach byłego ZSRR, zaliczane jest do kryminalistyki, w większości państw zachodnich jest rozdysponowane między nauki sądowe (technika kryminalistyczna) i nauki policyjne (tatyka kryminalna) (*Konieczny* 2012). Jest to także podział niejasny i nie bardzo konsekwentny. O ile na przykład do nauk policyjnych można bez wątplenia przydzielić czynności operacyjno-rozpoznawcze, registry policyjne czy analizę kryminalną, o których u nas uczy się w ramach kryminalistyki, to gdzie do nauk sądowych czy do nauk policyjnych włączyć problematykę badań poligraficznych? A co z tatyką przesłuchania? Czy da się zredukować tylko do psychologii sądowej?

Fakt, że w 1976 r. na Uniwersytecie w Gruzji zlikwidowano katedrę kryminalistyki, tę pierwszą w świecie, tworząc w jej miejsce muzeum kryminalne (*Hans Gross Kriminalmuseum*) o czymś jednak świadczy. Podobnie jak to, że na uniwersytetach amerykańskich i w Europie Zachodniej nie ma katedr kryminalistyki. Najwyraźniej uznano, że kryminalistyka w jej obecnym kształcie nie stanowi jednej dyscypliny naukowej, ale ich rozległy kompleks. Wynikają z takiego założenia rozmaite konsekwencje praktyczne. Nie może jedna osoba wykładać na poziomie akademickim całej kryminalistyki, jeśli ma to robić kompetentnie. Nie może jedna osoba na-

pisać podręcznika akademickiego z kryminalistyki, a musi to zrobić zespół różnych specjalistów.

Pamiętając o tym wszystkim, co napisano wyżej, ale także uwzględniając polską tradycję ostatnich kilkudziesięciu lat, do której przywiązanie większości środowisk akademickich i zawodowych z niezrozumiałych przyczyn okazało się bardzo silne, nie rezygnujemy z nazwy „kryminalistyka”. Traktujemy ją jako pewną całość wyodrębnioną z nauk sądowych i policyjnych.

Na poziomie naukowym uważamy ją przede wszystkim za meta-naukę wszystkich nauk sądowych, na poziomie dydaktycznym za wstęp do nauk sądowych. Uzupełniamy ją tymi elementami nauk policyjnych, które tradycyjnie zaliczane były u nas (oraz w całej Europie Środkowej i Wschodniej, czyli w krajach b. Związku Radzieckiego i b. bloku wschodniego) do tzw. taktyki kryminalnej.

Nie jest to zbyt konsekwentne, ale wynika z tradycyjnie ukształtowanego programu studiów prawniczych i wspomnianego wyżej niezwykle silnego przywiązaniem środowiska do takiego właśnie kształtu i zawartości, bardziej przedmiotu studiów prawniczych niż dyscypliny naukowej.

Wydaje się, że osoby uprawiające tak pojętą naukę kryminalistyki, mogą, a nawet powinny uprawiać także którąś ze szczegółowych nauk sądowych lub policyjnych. Bez tego istnieje uzasadniona obawa zupełnego oderwania się od realiów, budowania pseudoteorii, niespełniających elementarnych, narzuconych metodologią nauk, rygorów teorii naukowej, tworzenia dzieł bez żadnego znaczenia dla poszczególnych nauk sądowych i wątpliwego pożytku dla praktyki, jak to już miało u nas miejsce w przeszłości, w szczególności w latach 60., 70. i 80. XX w., a co jest niestety przez niektórych pracowników nauki kontynuowane do dziś. Co więcej, nie da się sensownie uprawiać nauki kryminalistyki bez pobieżnej choćby znajomości procesu karnego. Racjonalizowanie braku znajomości procesu karnego i uprawianie kryminalistyki w oderwaniu od obowiązujących przepisów prawa, pod pozorem zajmowania się dowodami w duchu jedynie „deskryptywnej teorii dowodów”, nie okazało się zabiegiem udanym. Większość autorów podręczników, przywiązując, jak się wydaje, ogromną wagę do definicji „kryminalistyki”, definiuje ją jako naukę empiryczną, choć w ich własnym dorobku naukowym nie ma ani jednej pracy empirycznej, albo są takie nieliczne prace, ale gwałcące elementarne zasady metodologii nauk, a zatem zupełnie bezwartościowe z naukowego punktu widzenia. Albo prace o co najwyżej popularnonaukowym charakterze, które ich autorzy uważają za monografie naukowe. Egzemplifikacja byłaby niezwykle łatwa, ale w podręczniku nie ma na nią miejsca.

Nauki sądowe swoje twierdzenia budują korzystając z trzech podstawowych źródeł:

- analizy dorobku swojej dyscypliny macierzystej pod kątem ich przydatności dla praktyki śledczej lub sądowej;
- analizy praktyki śledczej;
- własnych badań eksperymentalnych.

Początków nauk sądowych możemy upatrywać co najmniej od XVI w. kiedy medycy zaczęli być regularnie powoływani do sądów w charakterze biegłych w sprawach zabójstw, uszkodzeń ciała, zgwałceń, spędzeń płodu. Przy rozpoznawaniu tych spraw służyli sądowi swą wiedzą, którą nazwalibyśmy dziś kliniczną. Z czasem, pod wpływem praktyki stawiającej im coraz to nowe zadania, medycy zmuszeni byli do opracowywania metod przydatnych w celach sądowych, a zupełnie nieprzydatnych w celach klinicznych. Tak np., gdy w 1691 r. biegły medyk *Jan Schreyer* stanął przed zadaniem odpowiedzi na pytanie, czy dziecko urodziło się martwe, jak twierdziła matka, czy też żywe i dopiero zostało uduszone przez matkę, jak twierdził oskarżyciel. *Schreyer* zaproponował sądowi wykonanie tzw. próby płucnej. Znajomość medycyny pozwalała na przyjęcie, że jeśli dziecko urodziło się żywe, zaczerpnęło w pierwszym oddechu powietrza. zatem będzie się ono znajdowało w pęcherzykach płucnych. Jeśli dziecko urodziło się martwe, w jego płucach powietrza nie będzie. *Schreyer* zaproponował zatem, by wykonać sekcję zwłok dziecka, wyjąć płuca i położyć je na wodzie. Jeśli będą pływały po powierzchni, będzie znaczyło, że dziecko urodziło się żywe, jeśli zatoną, będzie to potwierdzało tezę, że dziecko urodziło się martwe. Założenia metody opierały się na wiedzy medycznej i klinicznej. Sama zaś metoda, niezwykle jak się okazało użyteczna dla celów sądowych (stosowana później w takich przypadkach rutynowo) dla celów klinicznych przydatna nie była. Można powiedzieć, że medycyna sądowa opracowując swoje metody zaczęła się oddzielać od medycyny klinicznej.

Analiza praktyki śledczej polega najczęściej na badaniach akt postępowań karnych lub innej dokumentacji, prowadzonej w celu ustalenia prawidłowości stosowania różnych metod identyfikacji, ich użyteczności dla procesu, ograniczeń itp. Tak np. analiza akt spraw o zabójstwo pozwala na ustalenie typowości czy atypowości przypadku, na powiązaniu *modus operandi* z osobowością sprawcy itp.

Badania eksperymentalne w naukach sądowych zostały wprowadzone w drugiej połowie XIX w., najpierw w medycynie sądowej. W drodze eksperymentalnej odkryto np. mechanizm śmierci z utonięcia (*Wachholz*, *Horoszkiewicz*). Eksperymentalnie ustalano wartość diagnostyczną różnych metod identyfikacji itd.

- 6 Głównym celem praktyki nauk sądowych, wykorzystujących osiągnięcia tych nauk, opartych na nich, jest znalezienie sprawcy przestępstwa, a następnie zebranie przeciw niemu przekonujących dowodów winy. Mówiąc najkrócej, celem jest sprawdzenie identyczności podejrzanego ze sprawcą. Ta identyfikacja, którą można by nazwać ostateczną, musi opie-

rać się na rozmaitych identyfikacjach częściowych. Identyfikacjach osób, rzeczy i stanów. Identyfikuje się je na podstawie śladów jakie osoby, rzeczy lub stany pozostawiają po sobie. W tym sensie można powiedzieć, że nauki sądowe są kompleksem nauk o metodach identyfikacji na podstawie śladów, prowadzonej głównie na potrzeby organów ścigania karnego i wymiaru sprawiedliwości.

Istnieją także inne, uboczne wykorzystania kryminalistyki (nauk sądowych). Jest to przede wszystkim proces cywilny lub gospodarczy (badania autentyczności dokumentów, w tym umów, testamentów, ocena wiarygodności świadków itp.). Jest ona także szeroko wykorzystywana w pracy służb specjalnych (wywiadu, kontrwywiadu). Bywa wykorzystywana w muzealnictwie, archeologii czy historii.

Kryminalistyka, podobnie jak wszystkie nauki sądowe jest przydatna wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z identyfikacją osoby lub rzeczy na podstawie pozostawionych przez tę osobę lub rzeczy śladów. Głównym terenem zastosowań jest jednak walka z przestępczością polegająca na opracowywaniu skutecznych metod wykrywania przestępstw i ich sprawców oraz skutecznych metod dowodzenia im winy.